№ 25. 24 CZERWCA 1923 r. Rok [illegible].

Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym



Cena Tygodnika kwartalnie jeden złoty polski.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
24. N. Narodzenie św. Jana. chrz.
25. P. Prospera B.W.
26. W. Jana i Pawła M.
27. Ś. Władysława K. W.
28. C. Leona II Pap. W,
29. P. † Św. Piotra i Pawła A.
30. S. Wspom. św. Pawła.

NA ŚWIĘTY JAN.

Poświęcił wody św. Jan —
Zaczerpnę je w serca dzban
I rozleje po Ojczyźnie,
A nie stanie już ran w bliźnie
I nie będzie ran...
Tych bratnich ran!...

Tu na Warcie... tam na Wiśle —
Spłyną wianki z czystych róż...
Bóg im światło z nieba wyśle —
Ty nadzieję serca złóż.

I zapalą się te wody
W wieczorowy letni skwar...
Spłyną w morze intryg wody
Jad spopieli serca żar.

Idź dziewico ponad brzeg
Rrzeki i rzuć wianka sieć..,
Nie płacz — wianek porwie bieg
Fal — ty męża będziesz mieć;

Tylko w kwiaty serce złóż...,
Ogień w wianek wiarą skrzesz...,
Chowaj duszę w bieli róż...,
Z wielkich Polek przykład bierz.

Jaka wiosna — taki maj;
Jaka dziewka — taki kraj —
Więc dziewczęta nuż po wianki
Niema w wodach świtezianki...

Wyszły nocą topielice —
Wy jesteście anielice,
Wy kraj macie przeanielić —
Słońce wskrzesić, miłość wcielić!

Wy niezgodę grzebać macie...
Bierzcie harfę i zagrajcie:
Nową Polsce pieśń —
Czeka miasto... wieś.

Bierzcie wianki i zapalcie
I na Polski wpiszcie karcie
„Od dziś nowy dzień!"
Niezgody pień.
Dziś zapali nasza wiara...
Osuszy się cierpień czara,
A na św. Jan —
Stanie szczęścia dzban...

Hej! Wy piękne Sieradzanki...
Nuż po wianki... nuż po wianki! G. L.

Jak zachować długo młodość i zdolność do pracy.

Pod tym ciekawym tytyłem podaje „Gazeta Kaliska“ artykuł napisany przez dr. W. Chodeckiego, oparty na doświadczeniu życiowym, dla tego podajemy go dosłownie:

„Każdy z nas pragnie być długo młodym, bo to jedyne prawdziwe szczęście na ziemi. Człowiek w tym okresie życie kocha prawdziwie, tworzy, myślą się wznosi do nieba, gdy starość jest po większej części zimną i egoistyczną, a egoizm, samolubstwo nikomu prawdziwego szczęścia nie daje. Prawdziwe szczęście na ziemi to jest praca, pogodny nastrój umysłu i uszczęśliwienie drugich. Miłość drugich to słońce, które nam opromienia to szare życie. Ci mają też najwięcej widoków na długie i szczęśliwe życie, którzy odznaczają się przez pilność, trzeźwość, pogodny nastrój umysłu, wielkie umiarkowanie we wszystkiem, i którzy w myśl słów boskiego mistrza naszego Jezusa Chrystusa, „kochają bliźniego swego jak siebie samego“.

Lenistwo, rozwiązłe życie, pijaństwo, nie dają prawdziwego szczęścia, ani zdrowia; wszystkie nałogi, rozpusta, choroby weneryczne, przynoszą tylko przedwczesną starość i niedołężnienie organizmu,

Skromna moralna młodość, unikanie wszelkich nadużyć, czystość aż do zawarcia związku małżeńskiego, daje człowiekowi długą, promienną młodość i zdrowie.

Siły trzeba koniecznie oszczędzać i w młodości aby się prędko nie wyczerpały, aby ich starczyło na późniejszy okres życia, na spełnienie jego poważnych zadań. Dla tego nie jesteśmy bynajmniej za tym dawnem i uświęconem przysłowiem: „Młode piwko niech się wyszumi“, bo młodość zwykle zanadto „szumi“ traci cenne siły na błache rzeczy, popełnia nadużycia i często staje się pastwą ciężkich chorób wenerycznych, które skracają życie i są źródłem nieuleczalnych chorób wenerycznych i umysłowych.

Kto przeszedł młodość i pozostał od nich wolnym, ten ma najwięcej widoków na długą młodość, na szczęśliwą starość.

Ale o tem ludzie nie wiedzą, nie znają niebezpieczeństwa chorób wenerycznych są lekkomyślni i sami skracają sobie życie i sprowadzają przedwczesną starość.

Człowiek powinien zachować czystość płciową, aż do czasu zawarcia związku małżeńskiego. Wymagają tego zarówno moralność, jak i hygiena, dbanie o własne zdrowie, o zdrowie i szczęście rodziny.

Żeńcie się możliwie wcześnie, około 24, 25-go roku życia, w pełni sił i zdrowia. Żeń-

21.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł „Tarcza i strzała, „Serce i świat“ „Głębiny życia“ i t. d

Ciąg dalszy.

„Wie pan“, rzekła nagle, „niekiedy pragnę nieomal, żebym mogła iść tą samą starą drogą, jak to większość czyni, żebym nie była wykolejona, żebym mogła pokornie mój rozum złożyć na ołtarzu religji, i żeby inni ludzie za mnie myśleli i sądzili. Ale to trwa chwilkę, sekundę, jak ja w ten sposób myślę“, ciągnęła dalej, „właściwie to ja nawet nigdy tak nie myślę, raczej to sobie tylko tak wyobrażam. Patrzyłam na was troje wczoraj, gdy grał Henryk. Nie wiem, co wam wszystkim było. Henryk był taki osobliwy, taki jakiś inny, jak zwykle; i Agata wyglądała tak pięknie, tak mile, tak pociągająco! — Było coś w niej takiego — czego nie potrafię nawet opisać. I pan, pan patrzył na nią, jakby — jakby wiedział, co się w jej sercu działo. Mnie było tak, jakbym była z waszego towarzystwa całkowicie wyłączona“! — Znowu przerwa. — „Nie, pan jest dzisiaj bardzo małomówny! — Dlaczegóż pan wczoraj wyszedł tak wcześnie i nie powiedział mi nawet „dobranoc“?

O, Helena miała takie cudowne oczy i one świeciły obecnie niezwykłem światłem. Ale w tym blasku, był pewien niepokój i obawa. Nasze spojrzenia zmierzyły się z sobą zupełnie poważnie.

kCzyby mnie pan więcej lubił, gdybym była taka, jak Agata“?zapytała.

„Heleno“, rzekłem — pierwszy raz ją tak nazwałem, — Heleno, pani patrzy tak jasno! Jej jasny umysł ujmuje prawdę zawsze i wszędzie tak głęboko, tak w sobie wiernie. Czyż pani nie wie o tem, choć jej tego nie mówię, i teraz jeszcze nie śmiem powiedzieć“? Jej ręka spoczywała na gzemsie okna. Położyłem moją na niej. „Heleno, czy pani tego nie wie“?

Obawa i niespokój zniknęły z jej wejrzenia.

„Tak“, powiedziała, „teraz wiem o tem“, i cofnęła się ku kwiatom. Wyraz szczęścia prześlizgnął się po jej obliczu.

„Ty smoku“! wyszeptałem po cichu. —

Wtedy przyszedł Henryk i przysiadł się do nas.

„No, dzieci“! zawołał „cóż to za naradę urządzacie? Wyglądacie całkiem księżycowo i nie zapominajkowo. Chcę was znowu ściągnąć na ziemię. Przedstaw sobie, Jasiu, przed chwilą spotkałem na ulicy Steinmana. Pamiętasz, opowiadałem ci już

cie się z miłości, z kobietą młodą i zdrową, wiele bowiem chorób, przechodzi z rodziców na potomstwo, na co ludzie przy zawieraniu związków małżeńskich nie zwracają dostatecznej uwagi i dla tego potomstwo rodzi się wątłe, słabowite i obarczone rozmaitemi dziedzicznemi chorobami. A zdrowe dzieci, to podstawa szczęścia w małżeństwie.

Szczęśliwe, dobrane małżeństwo, zdrowe pomtostwo, pracowite życie, ciągłe kształcenie się i doskonalenie, to podstawa zdrowia i długiej młodości.

U nas ludzie, zwłaszcza w miastach żenią się zbyt późno, kiedy organizm już osłabiony został przez rozmaite kawalerskie wybryki. Nadto starzy mężczyźni żenią się po większej części z bardzo młodemi dziewczętami, co szkodliwie oddziaływa na zdrowie obojga małżonków. Takie małżeństwa sprowadzają szybkie zniedołężnienie organizmu, a wielka rożnica wieku małżonków odbija się szkodliwie i na potomstwie.

Jeżeli ktoś wcześnie owdowiał, powinien żenić się po raz drugi, aby miał ognisko rodzinne i czułą opiekę na starość, kochającej bowiem ręki kobiecej nie zastąpi nigdy płatna najemnica. Ognisko rodzinne daje szczęście i zdrowie.

Długa młodość i długie życie są po większej części odziedziczone, ale rozumny tryb życia, zachowanie prawideł hygjeny sprzyjają długowieczności. Człowiek powinien dużo dłużej żyć, aniżeli ludzie żyją obecnie, wódeczka, nadużywanie tytoniu, złe odżywianie się, brak umiarkowania skracają tę czarowną młodość, sprowadzają przedwczesną starość i zniedołężnienie. Odżywiajcie się posilnie. Raz na dzień spożywajcie mięso, około ćwierć funta, a oprócz tego, mleko, masło i dobrze wypieczony chleb.

Zdrowem zwłaszcza bardzo jest kwaśne mleko, o którem uczony rosyjski prof. Miecznikow twierdzi, że przedłuża życie.

Bardzo posilnemi są również groch, fasola, soczewica, bóbr, które często powinny pokazywać się na stołach włościjańskich. Te tak pożywne jarzyny strączkowe mogą do pewnego stopnia zastępować drogie mięso.

Dbajcie również o zdrowie bydła, krów wiele chorób bowiem z inwentarza przenosi się na człowieka, jak np. gruźlica. Mleko od chorej krowy jest trucizną, znajdują się w nim bowiem zarazki.

Bardzo zdrowem jest mleko kozie, kozy bowiem bardzo rzadko zapadają na gruźlicę, w przeciwieństwie do krów, których do 30 proc. chorych jest na tę straszną chorobę.

Skrupulatna czystość ciała broni od choròb, sprzyja długowieczności i zdolności do pracy. Dla tego raz w tygodniu przynajmniej należy

---

przecie, o tym biedaku! Biedny chłop! Jego ubiór był wzruszający! Składał się, jakbyto powiedzieć, z rozstrzelonych promieni, a skupiających się w nim jak w ognisku; mianowicie z kamizelki od ciebie, ze spodni od ojca, surduta od Sendarisa i z koszuli od jakiegoś innego jeszcze osobnika. Zatrzymał mnie na drodze. Wyglądał gorzej jak dawniej. Dawniej nie robił tak złego wrażenia. Opowiedział mi, że ułożył teraz pewną sztukę na fortepian, która przewyższa wszystko, co dotąd napisał. Osioł nakładca nie chciał, rozumie się, tego drukować — ale to przecież wreszcie rzecz drugorzędna. Dałem mu dwie marki, po które wyciągnął rękę z królewskiem niedbalstwem. Heleno chciałem go jutro na wieczór zaprosić na szklankę herbaty. Niech nam coś przecież zagra. Powinnaś choć raz usłyszeć, co ten biedny głuptas tworzy i jak gra. Mówię ci, trzeba się jednym kątem ust śmiać, a drugim płakać. Czy może przyjść jutro?

„Ależ dobrze"! odpowiedziała Helena", rozumie się! Chciałabym go chętnie chociaż raz zobaczyć i usłyszeć"!

„No, więc dobrze, poproszę go uroczyście, aby nas zaszczycił swą obecnością. Postaraj się tylko o sutą wieczerzę i daj mi porządną szklankę wina. Wtedy będzie się mógł podzielić między Euterpe i Bachusa to będzie dla niego rozkosz prawdziwa"!

„Dobrze", rzekła Helena, „to wszystko będzie przygotowane! Ale Powiedz no, Henryku, ja cię jeszcze dzisiaj wcale nie widziałam. Dlaczego ty byłeś wczoraj wieczorem taki jakiś nieswój? Dlaczegoś tak śpiewał zapamiętale? Agacie z pewnością twoja piosnka się nie podobała".

Czoło Henryka odrazu się zachmurzyło. „Nie mów lepiej żadnych głupstw", mruknął. „Ja nie śpiewam dla twojej Agaty! Czy ja się mam pytać, jaka piosnka przypadnie jej do gustu? Nie bądź przecież taką głupią"!

Helena spojrzała na swego brata zdumiona. On mówił rzadko kiedy w takim podnieconym tonie. Jednak, jak się zdawało, nie zmieszała się, ale ciągnęła dalej; „Jest coś między tobą a Agatą takiego, co ukrywasz przedemną! Ja to dobrze zauważyłam wczoraj i nie dam sobie tego wytłumaczyć! Mnie się zdawało wprost, jakby, — ale mogło to i nie być! Jakby" —

„Heleno", przerwał jej prawie surowo, „ja nie znoszę podobnych żartów"! —

„Ale słuchaj przecież nieraz napuszystych żartów pana brata! Rzeczywiście, Henryku, coraz więcej wierzę, że —"

(d. c. n.).

wziąć ciepłą kąpiel temperatury 28 stopni i bieliznę należy często zmieniać.

Mieszkanie powinno być jasne, suche i słoneczne. Miłe, schludne gniazdko odciąga człowieka od karczmy, od zadymionej obrzydliwej knajpy, gdzie człowiek traci siły i zdrowie. Unikajcie też szynku jak grzechu śmiertelnego, jeżeli chcecie na długo zachować siły i zdrowie.

Dobra książka utrzymuje w młodości i świeżości naszego ducha. Czytajcie więc dużo, kształćcie sią ciągle i doskonalcie. Człowiek, który się ciągle nie kształci, starzeje sią szybko. Pamiętajcie o tem! Unikajcie, o ile tylko można wstrząśnień umysłu i zachowujcie pogodę ducha. Nie troszczcie się o to, co się już nie da zmienić. Nie myślcie nigdy o smutnej przeszłości, ale patrzeć zawsze wesoło w przyszłość. Nie przejmujcie się zbytnio niczem i pamiętajcie o tem, że człowiek wiele w życiu znieść musi i powinien. Ludzie, którzy się zbytnio martwią lada niepowodzeniem, starzeją się szybko niedołężnieją.

Należy regularnie udawać się na spoczynek i sypiać 8—9 godzin dziennie. Kobiety powinny spać dłużej.

W lecie śpijcie przy otwartych oknach w cichym i ciemnym pokoju.

Nie palcie nigdy tytoniu naczczo i nie zaciągajcie się, bo to sprowadza wczesne starzenie się organizmu.

Zwracajcie baczną uwagę na codzienne wypróżnienie kiszek. To najpierwszy warunek zdrowia i siły".

Ze Świata.

Bułgarja.

— Wybuchła tutaj rewolucja skierowana przeciwko rządowi Stambolińskiego, który gnębił inteligencję, nie uznawał pracy umysłowej, a schlebiał tylko motłochowi, wprowadzał zasady bolszewizmu. Wystąpiły do walki żywioły umiarkowane, do których przyłączyło się wojsko, w porozumieniu z królem Borysem. Bez rozlewu krwi aresztowano wszystkich ministrów i utworzono nowy rząd, na czele którego stanął profesor Cankow. Stamboliński ratował się ucieczką, podburzył chłopów do walki bratobójczej, jednak został zabity w potyczce wojska z chłopami. W całym państwie nowy rząd zdołał uspokoić naród i zaprowadzić praworządność.

Czechosłowacja.

— Okrutne rządy Czechów doprowadziły ludność słowacką do ostateczności. W Zwoleniu urządzono wielką demonstrację antyczeską, wypędzono wszystkich urzędników czeskich z województwa. Tak samo z Rusi Przykarpackiej nadchodzą wieści o wielkich zaburzeniach rusinów, 800 czechów musiało ratować się ucieczką. Czesi obawiają się rewolucji, wojsko zmuszone jest przyprowadzać siłą porządek państwowy.

Ks. GRZEGORZ AUGUSTYNIK
Ojciec Paulin na Jasnej Górze).

ŁASK

Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej:

(Ciąg dalszy).

Głównie zajmował się dwoma synami brata swego Jarosława, wojewody sieradzkiego, Hieronimem vel Janoszem i Janem. Pierwszego kierował na dyplomatę a drugiego tj. Jana do stanu duchownego. Obaj byli bardzo zdolni, ale zdolniejszy był Jan. — Prymas tak w nim był rozmiłowany, tak mu wierzył, że będzie pobożnym kapłanem; że zajmie wysokie stanowisko w kościele, a może i Arcybiskupstwo po nim, że korzystając ze swego wpływu u króla i u Papieża — jeszcze podczas studjów uniwersyteckich w Bonowi, wyrobił mu w 1517 r. intratne kustodję Łęczycką, kononję Płocką i koadjutorję na kononję Krakowską[1]). Później Prymas otrzymał od Papieża prawo Patronatu na Probostwo Infułackie w Łasku, na plebanje Szadkowską i dziekanję Kaliską dla familji Łaskich — Papież Paweł III. to prawo bullą zatwierdził 1538 roku.

Prymas postanowił, że wrazie wygaśnięcia rodziny jego Łaskich, prawo to, oraz prawo prezentowania na różne godności przy kolegjacie Łaskiej, przechodzi na inne familje, tego samego herbu Korab, osiadłe w dawnych województwach Kaliskiem i Sieradzkiem, bez różnicy czy to będą świeccy, czy duchowni. — Ci wezwani listem pasterskim zgromadzić się powinni w Łasku i wybrać ze swego grona Senjora, któryby, póki żyć będzie był Kollatorem. —

Pierwszy taki zjazd odbył się 1632 r. ponieważ już rodzina Prymasa wygasła — ostatni zjazd Korabitów był 1855 r. 10 wrześ. na którym Senjorem był wybrany Bolesław Kobierzycki, dziedzic Kalinowy i innych dóbr w powiecie Sieradzkim. Na tym zjeździe byli osobiście panowie Ostrowscy w liczbie 4, z p. Aleksandrem z Maluszyna na czele. — Panowie Kobierzyccy w liczbie 9. — Panowie Kołdowscy w liczbie 5, pomiędzy nimi ks. proboszcz Lisowa i p. Ludwik Kokowski.

Plenipotencje nadesłali: p. Ignacy Bońkowski, sześciu Łaskich, jeden Kobierzycki i jeden Kołdow-

[1]) Ten Synowiec, proboszcz Gnieźnieński, obdarzany wielu godnościami, kandydat na biskupa, ożenił się za granicą zdradził kościół i jako pastor kalwiński umarł w Pinowie. — Był to człowiek obłudny i przewrotny — pod przysięgą wypierał się herezji 1542 r. w Krakowie, a gdzie mógł uczył herezji — straszny był to cios dla Prymasa.

Z Polski.

— **Zażydzenie polskich miasteczek w Galicji,** jak podaje „Piast" przedstawia się najwymowniej w cyfrach. Wedle pobieżnej statystyki w Gorlicach w Małopolsce jest ludności chrześcijańskiej 4600, żydów 3107. Jeśli idzie o przemysł, to chrześcijanie mają tam fabrki trzy, wartości około 400 miljon., żydzi zaś mają ich 36, wartości około 5 miljardów, według oszacowania z roku 1920. Szynków chrześcijańskich 4, żydowskich 36. Domów chrześcijańskich 146, żydowskich 121. W Limanowej, również w Małopolsce, jest Polaków 1332, żydów 1144, Fabryka polska jest jedna, żydowskich trzy. Kupców polaków jest ośmiu, żydów 35. Szynkarzy polaków 1, żydów 8. W Skolem, w Małopolsce wschodniej, jest chrześcijan 3615, żydów 2534. Kupców chrześcijańskich jest 27, żydowskich 238. Domów chrześcijańskich 366, żydowskich 377, z tem, że domy chrześcijańskie są drewniane i stoją na przedmieściach, a żydowskie murowane w śródmieściu. W Krzemieńcu, na Wołyniu, jest chrześcijan 13.948, żydów 12.100. Drobnych kupców chrześcijan jest 40, żydów 500. Domów chrześcijańskich jest 600, domów żydowskich 1700. W Wolbromiu, pow. olkuski, w Kongresówce, jest Polaków 3800, żydów 4500. Drobnych kupców polaków jest 14, żydów 90. Domów polskich jest 361, żydowskich 184. Cyfry to aż nadto wymowne!

— **Gdańsk.** „Dziennik Gdański" donosi o wzrastającym nielegalnym wywozie towarów niemieckich z Gdańska do Polski. Towary te dostają się do Gdańska drogą morską i są wyjęte zupełnie z pod kontroli polskiej, gdy w wielu punktach na granicy gdańsko-niemieckiej znajdują się składy towarów niemieckich, które wywożone są bez cła.

— **Nauczycielskie Koło starszych harcerzy.** Na terenie łódzkiego ogniska polskiego nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi (Andrzeja 4) zorganizowane zostało Nauczycielskie Koło Starszych Harcerzy które ma na celu: wyrabianie typu par exellence harcerskiego wśród nauczycielstwa, pracę społeczną, współdziałanie ze związkiem harcerstwa polskiego na terenie Łodzi.

— **Włocławek.** *Egzamina w Liceum duchownem przy Seminarjum.* Egzamina w Liceum im. Piusa X, cztery wyższe klasy gimnazjalne obejmującem, odbędą się dla nowowstępujących kandydatów w dwuch terminach: 26 i 27 czerwca przed i 29 i 30 sierpnia po wakacjach.

Liceum im Piusa X jest średnim zakładem naukowym przy Włocławskim Seminarjum Duchownem istniejącym, przygotowującym młodzież do tego Seminarjum. Nauka w Liceum obejmuje kurs czterech klas gimnazjalnych z programem państwowego gimnazjum klasycznego (łacina i greka). — Kandydatów przyjmuje się na podstawie: 1) pełnego egzaminu z odpowiedniego kursu, albo 2) świadectwa z gimnazjum państwowego lub mającego prawa państwowe. Świadectwa z innych szkół (np. Seminarjum nauczycielskie) są niewystarczające do przyjecia. Kandydaci przyjmowani na mocy świadectwa, podlegają wstępnemu informacyjnemu egzaminowi z polskiego, łaciny, historji i geografji z zakresu klas, wymienionych w świadectwie. Kandydaci nieklasycy, do klasy VI i następnych podlegają nadto egzaminowi z greckiego w odpowiednim zakresie. Do klasy VIII przyjmuje się tylko za specjalnem pozwoleniem Kuratorjum Okręgu

---

ski — Razem 22 familje Korabitów brały udział w tym zjeździe.

W ten sposób wybrany Senjor prezentował wszystkie godności i dostojeństwa kościelne, na jakie niegdyś familja Łaskiego fundatora prezentowała. —Pierwszeństwo do otrzymania prezenty, erekcja zastrzegła kapłanom tego samego herbu, a w braku ich może być prezentowany i inny kapłan, jakiegokolwiek pochodzenia. —

Po śmierci Prymasa, jego następca w Arcybiskupstwie Gnieźnieńskiem, Maciej Drzewiecki, nie uznał uchwały swojego poprzednika. —Łascy musieli zrobić ugodę z Arcybiskupem, na mocy której przyznali sobie wspólne prawo prezentowania na godności przy kolegjacie Łaskiej. — Raz miał prezentować Arcybiskup Gieźnieński — drugi raz familja Łaskich, lub Korabitów, gdy braknie familji Łaskich. — Ugoda ta zawarta została 1532 r. potwierdził ją Papież Paweł III.

Prymas miał serce szlachetne, gotowe każdemu coś dobrego wyświadczyć — a dla dobrodziejów swoich, nietylko za życia, lecz i po śmierci okazywał wdzięczność. — Pradziadowi swojemu, Biskupowi krakowskiemu Janowi, zmarłemu 1396 r., który pisał się jeszcze de Radlicę herbu Korab, odnowił grobowiec w katedrze krakowskiej 1518 r. Krzesławowi z Kurozwęk, kanclerzowi państwa, który go zrobił swoim sekretarzem i otworzył drogę do dalszych godności, wystawił pomnik w katedrze Krakowskiej. —

Na śmierć ustawicznie pamiętał, i testament, zawczasu sporządzony uzupełnił. — Zapisywał w nim skrupulatnie stan swojego majątku, i długi pozostałe do spłacenia, aby nikt, ani na grosz, nie został po jego śmierci pokrzywdzonym.

Będąc w Rzymie u Papieża, wyprosił sobie, iż mu pozwolił wziąć ziemi z cmentarza Męczenników Świętych, i tę wysypał na cmentarzu przy katedrze w Gnieźnie — i tam się kazał pochować w kościele św. Stanisława biskupa męczennika, przez siebie zbudowanym. Tę świetlaną i wielkich zasług postać Prymasa Jana Łaskiego, przyćmiewa fakt, że dla przypodobania się królowi Zygmuntowi Staremu, (buntowanemu przeciwko Prymasowi przez zazdrosnych wrogów biskupa Tomickiego i Krzyckiego) dnia 10 kwietnia 1525 roku (to początek hakatyzmu niemieckiego przeciwko Polsce) sam z biskupem krakowskim Tomickim, trzymał księgę ewangelji, na której przysięgał zlutrzały Albert, wielki mistrz Krzyżaków. — Przez co zdawał się potwierdzać samowolną sekularyzację dóbr kościelnych przed królem i apostazję od ślubów zakonnych Alberta — i zdradę kościoła spełnionych przez samego króla dla

Szkolnego Warszawskiego. Pierwszeństwo mają kandydaci z djecezji Kujawsko-Kaliskiej.

Kandydaci składają (prócz świadectwa szkolnego): 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności od ks. ks. Proboszcza i Prefekta, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Opłatę za utrzymanie (prócz wpisu) ustala się według cen zboża w stosunku od 6 do 9 korcy żyta. Za pełny egzamin od kandydatów, niemających świadectwa gimnazjalnego, pobiera się opłatę w wysokości 20,000 marek.

Z naszych stron.

* **Sieradz.** Dnia 3 lipca r. b. w sali zebrań T-wa Rolniczego o godzinie 11-ej rano odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Pszczelniczo-Ogrodniczej przy S. O. Twa. R. Ze względu na doniosłość posiedzenia Zarząd prosi o punktualne przybycie.

* **Warta. Misje.** Dowiadujemy się, że w Warcie w kościele parafjalnym odbędą się misje, staraniem cz. ks. proboszcza Mańkiewicza. Misje prowadzić będą OO. Misjonarze, z zakonu OO. Jezuitów z Dziedzic. Na uproszenie błogosławieństwa Bożego, dla zbożnej pracy OO. Misjonarzy, miejscowy, gorliwy duszpasterz ogłosił modły i na tę intencję odprawia w każdą niedzielę Różaniec św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Rozpoczną się misje dnia 28-go czerwca r. b. o godzinie 6-ej wieczorem, a skończą się dnia 4-go lipca r. b. Po wygłoszeniu nauk misyjnych dnia 2 i 3-go lipca, cały zastęp kapłanów będzie spowiadał wiernych, poczem nastąpi wspólna Komunja Św. Mamy nadzieję, że wszyscy wierni z całej okolicy m. Warty wezmą udział w misjach, a z pewnością żałować nie będą czasu przeznaczonego na tak niezwykłe nabożeństwo.

* W dniu 17 czerwca Komitet Obrony Przeciwgazowej w Warcie urządził sprzedaż znaczka. Dziarska młodzież warcka pod przewodem p. Zdrojewskiego, miejscowego nauczyciela, żwawo uwijała się po mieście, swoją grzecznością podbijając serca, i poruszając kieszenie. Zebrano 615,000 mk. Po obliczeniu wydatków na urządzenie znaczka w sumie 13,000 mk. i 30,000 mk. za trzy broszury „Wojna Współczesna" pozostaje 571,000 mk. na Instytut Badawczy Broni Chemicznej.

Do powyższej sumy Rada Miejscowa na posiedzeniu w dniu 18 czerwca uchwaliła dołożyć 500,000 mk.

* **Z Mnichowa.** Dnia 6 czerwca nasza wieś miała duży obchód. Tego dnia odbyło się w Sieradzu u fary nasze składkowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakr. na intencję całej naszej wioski, na uproszenie dobrych urodzajów i pomyślnych sprzętów i aby nas Pan Bóg od gradu zachował. Około południa zaś przyjechał do wsi nasz nowy ks. prałat i odbyło się poświęcenie granic i zbóż naszych. Na spotkanie ks. Prałata wyjechały nasze chłopaki na koniach przybranych w kwiaty, najlepszych jakie były we wsi, a było ich szesnaście, a komendę nad nimi objął taki, co dostał na wojnie krzyż „Wirtuti". Cały oddział w czerwonych spancerkach jechał sprawnie trójkami, a dwuch na białych koniach jechali z tyłu dla asysty. Przy pierwszym kopcu na granicy czekali sołtysi i gospodarze; tu po przywitaniu ks. Prałat wezwał, aby wszyscy zeszli z koni i poklękli i tak razem pomodliwszy się, aby Pan Bóg dał dobry

---

wiarołomnego siostrzeńca[1]). Prymas spostrzegł swój błąd, ale już zapóźno. — Za ten błąd ciężko przed śmiercią pokutował prześladowany przez wrogów i zazdrosnych nieprzyjaciół[2]) chełpiących się swoim zwycięstwem nad Prymasem.

To Prymasa napełniło niesłychaną goryczą — jak również niecne postępki synowca Jana którego tak bardzo miłował i spodziewał się, że jako kapłan uczony stanie się chlubą jego i chwałą kościoła — a on zawiódł nadzieję stryja — starca, porzucił stan kapłański, wystąpił z kościoła katolickiego, został pastorem kalwińskim, ożenił się za granicą i umarł w Pińczowie. — Te ostatnie wypadki powaliły Prymasa na łoże boleści i śmierć przyspieszyły 18 maja 1531 r.

Po Prymasie odziedziczyli Łask synowie jego brata Jarosława wojskiego Sieradzkiego: Hieronim lub Jarosz, wojewoda Inowłocławski, Jan dziekan Gnieźnieński i Stanisław kasztelan Przemyski. Oni wyjednali w r. 1533 przywilej od króla Zygmunta, zwalniający mieszczan od podatków i zezwolenie na trzeci jarmark, w celu podniesienia się miasta w zamożności. —

Hieronim vel Jarosz Łaski, pośredniczył między królem Janem Zapolgą i Ferdynandem Habsburgiem — oraz posłował do sułtana Solimana do Stambułu od króla Jana Zapolgi. Gdy Jan Zapolga ostatecznie osiadł na tronie węgierskim, puścił Łaskiemu w administrację księstwo Siedmiogrodzkie, a na własność dał mu zamek Kesmark i na Spiżu miasto Dunajec. — Hieronim miał dwóch synów Hierosława i Alberta. — Hierosław odziedziczył Łask po ojcu i tu umarł 1532 r. miał nagrobek w kościele Łaskim, który podczas spalenia się kościoła zniszczony został.

(D. c. n.)

[1]) Albert Hochenzolern w. mistrz Krzyżaków był synem siostry kr. Zygmunta Starego Zofji — wyrzekł się wiary katolickiej,. zrzucił z siebie habit zakonny, ożenił się i stworzył dynastję luterską wrogą kościołowi, dążącą do upadku Polski — i celu dopiął. — Ale P. Bóg wszystich skarał. Dynastja Jagellonów wygasła na synu kr. Zygmunta za skrzywdzenie kościoła przez oddanie ziemi kościelnej na założenie państwa protestanckiego.

Dynastja Hochenzolernów przez rewolucjonistów została z tronu zrzucona i skazana na wygnanie 1918 r. a Polska odżyła.

[2]) Powodem zazdrości były przywileje wielkie dla rodziny Prymasa, dane przez króla — i inne Marońskl w bibliotece warsz. 1884 r. daje taką notatke „Tomicki Bp. Przemyski i jego siostrzeniec biskup Andrzej Krzycki poeta, człowiek złośliwy obaj zwolennicy Krzyżaków i doradcy kr. Zygmunta, aby ziemie zakonne dał w Brnoświckie zlutrzałemu Albertowi — Temu sprzeciwił się Prymas, to przewidywał w tem początek upadku Polski. — Za to Tomicki i Krzycki znienawidzili Prymasa i zburzyli przeciwko niemu króla i na swoją stronę przeciągnęli.

urodzaj i naszą kochaną wioskę Mnichów od gradu i wszystkiego złego zachował; poczem ks. Prałat poświęcił pola i zboża. Potem wszyscy z całem orszakiem na koniach pojechali do drugiego kopca, później do trzeciego i czwartego i wszędzie odbyło się tak samo. — Po objeździe pola zajechał ks. Prałat do Mnichowa, tu przy nowej figurze zebrała się cała wieś: gospodarze, kobiety i dzieci. Ks. Prałat przywitał się ze wszystkimi i miał do nas długie przemówienie: wypytywał się o wszystko: czy trzymamy gazety, czy jest we wsi szkoła, czy wszystkie dzieci na naukę chodzą, i ile jest kółek różańcowych i silnie namawiał do oświaty, i gazet, i szkoły, do kółek różańcowych i pobożności, a w końcu pochwalił całą wieś Mnichów, że ma dziś dobrych ludzi, że jest uczynna i chętna do ofiar i składek na kościół i dobre cele. Po poświęceniu figury i modlitwach o urodzaj zaprosiliśmy księdza na poczęstunek, a później ks. prałat i wszystek naród poszedł do szkoły. Szkoła była pięknie przystrojona w kwiaty i zieleń, a nad wejściem był wieniec i powitalny napis. W szkole było czyściuchno, a dzieci świątecznie przybrane. Za księdzem weszli do szkoły sołtys i-paru gospodarzy, a cały naród naokoło pod oknami stanął. Dzieci odpowiadały i z katechizmu i ze wszystkiego bardzo śmiało i dobrze, mówiły wiersze, a później śpiewały kilka pieśni zgodnie i pięknie. I znowu ks. prałat zachęcał do szkoły i książki, i żeby dzieciom nie skąpić na książki i zeszyty a później do gospodarzy i gospodyń aby też i o p. nauczycielu pamiętali i pomagali mu, aby mu dobrze we wsi było. A nauczyciela mamy dobrego, do nauki dzieci pilny i dużo nasze dzieci nauczył. — Po wszystkim ks. prałat z zebranym z całej wsi narodem się pożegnał, poszczęścił nam we wszystkim, a nasze chłopaki na koniach odprowadziły naszego gościa aż po granice wsi do szyn kolejowych. Bardzo nam się to wszystko spodobało i było nam bardzo miło wszystkim w ten dzień, a ludzie to i roboty we wsi zaprzestali, bo mówili, że mają święto we wsi. — A jakeśmy poszli w niedzielę do kościoła to od ludzi innych słyszeliśmy, że takie same obchody były i we wsi Monice i Zapuście dużej. I wszystkim wszędzi się podobało, że stary polski zwyczaj poświęcania pól, co się dawniej tyle czasu praktykował znowu przywrócony został.—

Mnichowiak.

* **Ze Złoczewa.** Miasteczko nasze położone w okolicy piaszczystej, otoczone w niedalekiej odległości lasami, zdawać by się mogło, że jest wolne od chorób epidemicznych. Tym czasem nieprzyjaciel życia ludzkiego wszędzie zagląda; obecnie znajduje się w Złoczewie epidemja odry. Niewinna ta choroba zwykle nikogo nie przestrasza, jedaak o ile jest zaniedbana i nastąpi przeziębienie, grozi życiem, a częstokroć śmierć następuje. Takich wypadków śmiertelnych mieliśmy obecnie kilka w Złoczewie.

Ofiary.

Na pomnik powstańców 1863 r. w Pyszkowie: Ognisko nauczycielskie w Złoczewie jako dalsze raty 126,000 mk., Nauczycielstwo gminy Klonowa 41,000 mk., Naucz. gm. Krokocice 15,000 mk., Naucz. gm. Szadek 7,000 mk., Naucz. miasta Szadek 21,500 mk. Józef Depczyk 15,000 mk., Dr. Zieliński 15,000 mk, Rejent Edmund Sikorski z Błaszek 50,000 mk., Wiśniewski Stanisław z Torunia — Popowo 5,000 mk., Naucz. gm. Bartochów 45,000 mk. Michał Perski powstaniec 1863 r. na mogiłę swoich kolegów 10,000 mk.

Poradnik gospodarczy.

A. KOMAR.

Czem zastąpić saletrę chilijską?

(Ciąg dalszy).

TABLICA I.

Użycie wywołuje zwyżkę w kg.	Ziarna:	Słomy:	Ziemniaków:	Burak. cukrow.
100 kg. 16% superfosfatu	75	85	590	800
100 kg. 40% soli potasowej	175	180	950	1000
100 kg. 15% saletry	316	480	1300	1800

TABLICA II.

Objaśnienie:
„A" cały nawóz dany przed siewem
„B" część nawozu dana na jesień, reszta na wiosnę.
„C" nawożenie pogłówne.

	Siarczan amonu			Azotniak			Saletra
	A	B	C	A	B	C	
żyto	76.5	102.4	75.7	75.0	84.1	72.9	100
Pszenica	76.4	82.6	75.7	96.0		79.1	100

TABLICA III.

Sposób wysiewu	Przyorany	Przyradlony	Zabronowany na tydzień przed siewem	Zabronowany podczas siewu	Porównania do saletry
Ziemniaki	96	71	88		100
Owies	93	114	68	70	100
Buraki	69		113	96	100

Tabliczki te wykazują, że działanie azotniaku w porównaniu z saletrą chilijską równa się 70—90%, i że im wcześniej azotniak był użyty, tem plony były lepsze. Jedynie w tabliczce III rezultat z burakami po zaoraniu nawozu stanowi wyjątek. (d. c. n.).

Czas odnowić prenumeratę!

Obwieszczenie.

Na skutek zarządzenia władz naczelnych zostanie przeprowadzona likwidacja Baonów Celnych, a ochrona granic wschodnich — przekazana Policji Państwowej. Wobec tego zajdzie potrzeba powiększenia stanu osobowego Policji o kilka tysięcy ludzi.

Kandydaci z powiatu Sieradzkiego, ubiegający się o otrzymanie posad w policji państwowej dla ochrony granic wschodnich, winni składać pod adresem Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Sieradzu, podania własnoręcznie napisane z życiorysem. Po zebraniu niezbędnych informacji o petentach w drodze służbowej, petenci będą zawezwani na Komisję Kwalifikacyjną do Sieradza, o czem zostaną powiadomieni przez odnośne posterunki policyjne w powiecie. Kandydaci ponoszą na własny rachunek koszta przybycia na Komisję Kwalifikacyjną, a na rachunek Skarbu Państwa wysyłani będą z Sieradza do miejsc przydziału zakwalifikowani kandydaci. Pobory i umundurowanie zakwalifikowani otrzymają w miejscach swych przydziałów, zaś bieliznę, pościel i koce winni mieć własne.

Warunki mieszkaniowe na granicy czynią wspólne z żoną ewentualnie rodziną zamieszkanie niemożliwe.

Prośby o przeniesienia uwzględniane nie będą.

Pierwszeństwo mają kandydaci wojskowi.

Warunki przyjęcia do Policji są następujące:

1) Narodowość i obywatelstwo polskie
2) nieskazitelna przeszłość
3) wiek od 23 do 45 lat
4) zdrowa i silna budowa ciała oraz wzrost odpowiedni
5) znajomość języka polskiego w piśmie i w słowie i umiejętność liczenia.

O terminie wyjazdu przyjętych kandydatów nastąpi osobne zawiadomienie.

Sieradz, dnia 11 czerwca 1923 r.

(—) **Kluczyński**, Komendant Policji.

Zgubiono portfel z dokumentami na imię Maksymiljana Gołaszewskiego z gm. Męka. 3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną w P.K.U. i dwie legitymacje na imię Jana Wyrębskiego z Dziebędowa, gm. Bartochów. 3

Zgubiono dowód osobisty wyd. w gm. Wróblew, pow. Sieradzki, na imię Ludwika Grabarczyka, lat 59 z Sieradza. 3

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. w gminie Zd.-Wola na imię Magdaleny Kryzińskiej lat 65. ze Zduńskiej-Woli. 2

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Franciszka Ługowskiego lat 25 ze wsi Próba, gm. Brzeźnio. 2

Zgubiono Książeczke wojskową wyd w P. K. U. wSieradzu oraz patent 4-ej kat. na imie Herchwała Potockiego z Warty lat 29. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Jana Poprawy z Kamionki, gm. Majaczewice. 1

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu.